ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ZAROBKOWYCH I GOSPODARCZYCH
IM. KS. PIOTRA WAWRZYNIAKA
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 18 m. 14 TELEFON nr 27-92

BIULETYN PRASOWY

Nr 3 Data stempla pocztowego

I.

SPÓŁKI UDZIAŁOWE W ŚWIETLE DOŚWIADCZEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI

„Poradnik Spółdzielni“ w nrze 2 z dnia 20 stycznia br. podał wyczerpujące uwagi o projekcie ustawy o spółkach udziałowych o kapitale zmiennym. Na ten sam temat ukazały się w nrze 21 „Codziennej Gazety Handlowej“ z dnia 27 stycznia br. i w nrze 37 „Dziennika Poznańskiego“ z dnia 16 lutego br. artykuły oświetlające zagadnienie projektowanej nowej formy organizacyjnej na podstawie doświadczeń ruchu spółdzielczego.

Autor zwraca uwagę na to, że przewidziany w projekcie sposób zawiązywania spółek udziałowych będzie sprzyjał raczej pohopnemu, a może nawet masowemu powstawaniu spółek.

Doświadczenia z tzw. „dzikimi“ spółdzielniami, nie należącymi do żadnego związku rewizyjnego, dowiodły, że powyższe obawy nie są płonne. Z tego względu należałoby w projektowanej ustawie przewidzieć pewne hamulce dla nieograniczonego zawiązywania spółek.

Innym niebezpieczeństwem dla nowej formy zrzeszeń gospodarczych jest brak dostatecznego nadzoru zewnętrznego.

Mając na uwadze długoletnie doświadczenia ruchu spółdzielczego, trudno sobie wyobrazić rozwój spółek udziałowych bez stałej, fachowej i systematycznej opieki patronackiej i rewizyjnej. A przecież chodzi tutaj o kapitały drobnych przedsiębiorców, o kapitały społeczne, których nie wolno narażać na stratę przez koncepcje niedostatecznie przemyślane.

Dopuszczalność według projektu ustawy wkładów niepieniężnych (tzn. aportów), czyli możność wnoszenia tytułem udziału w spółce nieruchomości, towarów, koncesyj itp. — budzi również poważne zastrzeżenia. Warto tutaj przypomnieć, że przepisy Kodeksu Handlowego dotyczące spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjnej chronią przed przecenieniem wkładów rzeczowych i tworzeniem w ten sposób fikcyj podstaw finansowych tych spółek.

Zastrzeżenie budzić musi również uczestniczenie udziałowców występujących w funduszach rezerwowych spółki. Projekt przewiduje mianowicie, że udziałowiec, który występuje, ma prawo nie tylko do zwrotu wpłaconych udziałów, ale także do przypadającej na niego części funduszów rezerwowych spółki. Komplikacje mogą powstać w tych przypadkach, kiedy np. orientujący się w złym stanie interesów udziałowcy nie tylko zawczasu wystąpią, wycofają włożone udziały i unikną odpowiedzialności dodatkowej, ale wyciągną także znaczną część funduszów rezerwowych.

Łatwo sobie także wyobrazić trudną sytuację spółki, kiedy udziałowiec występujący zażąda swej części kapitału udziałowego i funduszu rezerwowego, który w bilansie stanowi tylko pozycję papierową, ponieważ został ulokowany np. w budynku fabrycznym, urządzeniach spółki itp.

Anomalią wydaje się w spółce kapitałowej dodatkowa odpowiedzialność udziałowców za zobowiązania spółki, a w związku z nią tzw. dopłat, przejęte z ustawy o spółdzielniach.

Te urządzenia mają sens w spółdzielniach, gdzie chodzi o przetrwanie okresów trudności i zachowanie dla członków placówek, w zasadzie żywotnych, mających na celu podniesienie ich zarobku i gospodarstwa.

Zresztą, o ile chodzi o tzw. dopłaty, to doświadczenia w tej dziedzinie spółdzielczości nie są bynajmniej zachęcające, a jeszcze mniej racji przemawia za sztucznym podtrzymywaniem przedsiębiorstw, mających się kierować wyłącznie względami gospodarczymi i zarobkowymi.

Projekt dopuszcza m. i. prowadzenie gospodarstwa rolnego w postaci spółki udziałowej. Jednak trudno dopatrzeć się poważnych racyj przemawiających za dopuszczeniem spółek anonimowych do tego rodzaju działalności. Nie można odmówić słuszności tym, którzy wyrażają obawę, że niepożądane elementy mniejszościowe mogłyby spółkę udziałową wykorzystać do nabywania i eksploatowania gospodarstw rolnych.

Wyliczywszy jeszcze szereg innych zastrzeżeń wobec projektu ustawy o spółkach udziałowych, autor omawianego artykułu stawia tezę, że lepsze sformułowanie konstrukcyjne projektu ustawy oraz uwzględnienie w nim doświadczeń ruchu spółdzielczego i istniejących spółek handlowych jest koniecznością.

Na uwagę zasługuje opinia o projekcie ustawy wypowiedziana przez łódzką Izbę Przemysłowo-Handlową. Zdaniem Izby włączenie do naszego systemu prawnego spółek udziałowych może się okazać posunięciem albo nie spełniającym pokładanych w nim nadziei, albo szkodliwym dla istniejących już form zrzeszenia kapitałów, reprezentujących wyższy i trwalszy typ organizacyjny.

Jeżeli chodzi o pozytywne rozwiązanie zagadnienia, polegające na zapewnieniu owym drobnym kapitałom możliwości zrzeszania się, to według Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi — należałoby „przede wszystkim pójść w kierunku ewentualnej częściowej modyfikacji przepisów ustawy o spółdzielniach jako formy, która w każdym razie już posiada i za granicą ustalone podstawy konstrukcyjne".

II.

NIEMIECKIE SPÓŁDZIELNIE ROLNICZO-HANDLOWE W POLSCE

Niemieckie spółdzielnie rolniczo-handlowe w Polsce, należące do Związku Spółdzielni Niemieckich w Polsce, przeżywały w latach 1935÷1936 poważny kryzys, spowodowany spadkiem cen. Z ciężkiej opresji zdołały jednak wyjść obronną ręką dzięki wyjątkowej a wszechstronnej pomocy, udzielonej im przez centralę finansową związku (Landesgenossenschaftsbank) w Poznaniu. Obroty zbożem utrzymały się na poziomie dotychczasowym: zaczęły się zaś opłacać dopiero pod koniec roku sprawozdawczego. Wzrost obrotów w dziedzinie nawozów sztucznych rentował się zato dużo lepiej. Obrót ogólny we wszystkich spółdzielniach zakupu i zbytu wynosił w okresie 1935/1936 — 33,2 mil. zł wobec 32,8 mil. w okresie poprzednim. Analogiczny rozwój wykazywała również centrala towarowa Związku (Landwirtschaftliche Zentralgenossenschaft) w Poznaniu ze swymi 11 oddziałami.

III.

KREDYT DLA STANU ŚREDNIEGO W SPÓŁDZIELNIACH KREDYTOWYCH W NIEMCZECH

W Niemczech kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe stanowią najważniejsze źródło zaspakajania zapotrzebowania na kredyt stanu średniego rzemiosła i handlu. Biorąc pod uwagę spółdzielnie kredytowe tzw. przemysłowe z wyłączeniem rolniczych, to okrągło 70% wszystkich udzielonych przez nie kredytów przypada na kredyty dla stanu średniego w wysokości do 20 000 mk. Punkt ciężkości spoczywa w kredytach od 1 000 do 5 000 marek (29% wszystkich kredytów) oraz od 5 000 do 20 000 mk (27% wszystkich kredytów). Ogólną kwotę kredytów dla stanu średniego, udzielonych przez spółdzielnie, podaje się na ca 1 miliard mk., co wykazuje w jakim rozmiarze instytucje te uczestniczą w zaspakajaniu potrzeb kredytowych stanu średniego. Ciekawe jest, że od 1933 r. daje się zaobserwować w spółdzielniach kredytowych, w przeciwieństwie do kas oszczędności, znaczniejsza tendencja udzielania większego kredytu, — zarówno w stosunku do ilości kredytów, jak i ogólnej sumy pożyczek. Wzrost zaczyna się już od kredytów ponad 2 000 mk, podczas gdy wszystkie niższe kwoty wykazują spadek. Wiąże się z tym stały wzrost przeciętnej sumy kredytu w spółdzielniach kredytowych, która wynosiła w 1935 r. 1 702 mk. wobec 1 247 mk. w r. 1932. Tymczasem w kasach oszczędności odbywała się wręcz przeciwna ewolucja, przy czym przeciętna kwota zmniejsza się od 1932 r. do 1935 r. z 1 711 mk do 1 492 mk.

IV.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU BANKU SŁOWIAŃSKIEGO W BERLINIE

Odbyło się w Berlinie nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Banku Słowiańskiego, spełniającego rolę centrali finansowej dla spółdzielni polskich w Niemczech. Na zebraniu tym zapadła uchwała podwyższenia kapitału zakładowego Banku z 150 000 mk. na 500 000 mk. Uchwała ta najlepiej świadczy o rozwoju polskiej placówki w Niemczech.

V.

STAN WKŁADÓW I POŻYCZEK W SPÓŁDZIELNIACH OSZCZĘDNOŚCIOWO-POŻYCZKOWYCH

Wielkopolskie spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe wykazywały na 1 I 1938 r. wkładów w sumie — 25 071 000 zł. wobec 23 578 600 zł na 1 I 1937 r.

W ciągu roku 1937 wzrost wkładów wyniósł więc 1,5 mil. złotych. Wzrostowi wkładów towarzyszyło również zwiększenie ilości wkładców z 51 378 w 1936 na 52 696 w 1937 r. Wzrosły również sumy na rachunkach bieżących z 1 659 710 zł na 1 928 500 zł.

Suma pogotowia płatniczego, która wynosiła na 1 I 1937 — 2 153 617 zł, na 1 I 1938 wynosiła 3 936 200 zł.

Zmniejszył się zato stan ogólny pożyczek z 59 135 341 zł na 1 I 1937 na 56 083 900 zł na 1 I 1938 r.

VI.

WYWÓZ MASŁA W 1937 R.

Mleczarstwo polskie przechodzi okres przebudowy, mającej na celu przystosowanie go do nowego postępu w tej dziedzinie. Bezpośrednim celem przebudowy jest podniesienie jakości produktu. Nowe przepisy prawne po wprowadzeniu ustawy mleczarskiej przewidują, że na eksport może być przeznaczone masło standaryzowane. Jeżeli chodzi o wywóz masła za granicę, to w 1937 r. wyniósł on 7 976 630 kg, gdy w r. 1936 — 10 937 966 kg. W r. 1937 widzimy spadek o 27% w stosunku do 1936 r. Spadek wywozu spowodowany jest przede wszystkim zmniejszeniem się produkcji mleka, z braku pasz oraz zwiększeniem się konsumcji wewnętrznej wobec polepszenia się sytuacji gospodarczej. Podkreślić tu trzeba, że wywóz w r. 1937 znajduje się wyłącznie w rękach spółdzielczych. Jest to wynik nowych przepisów o wywozie, na skutek których mleczarstwo prywatne, nie mogąc przystosować się do nich zrezygnowało z wywozu.

Większość eksportu kierowana była do Anglii (68%) oraz do Niemiec (24,1%). Charakterystycznym jest wzrost wywozu do Niemiec, których udział wzrósł z 2% w 1936 r., na 24,1% w 1937 r. Dodać tu jeszcze należy, że mleczarnie województw zachodnich są niemal w zupełności przystosowane do produkcji masła standaryzowanego. Natomiast inne, w szczególności z woj. południowych, nie są jeszcze w stanie produkować masła eksportowego.

VII.

ORGANIZACJA ZBYTU DROBIU W POW. KALISKIM

Spółdzielnia rolniczo-handlowa w Liskowie rozwinęła w znacznym stopniu zapoczątkowany w roku ubiegłym zbyt drobiu. Mianowicie obecnie spółdzielnia ta nie tylko prowadzi wysyłkę gęsi, kaczek, indyków i kur za granicę, ale również przystąpiła do sprzedaży drobiu bitego na rynkach krajowych, głównie w Łodzi i Warszawie. Transporty drobiu bitego, wysyłanego z Liskowa sięgają wagi 1000 kg, netto tygodniowo. Dostawcami drobiu do spółdzielni są okoliczni rolnicy, którzy od spółdzielni otrzymują o 25% wyższą zapłatę, niż płacą postronni pośrednicy. Spółdzielnia daje w dziale zbytu drobiu zatrudnienie kilkunastu pracownikom, rekrutującym się spośród bezrobotnej ludności wiejskiej.

VIII.

DYPLOMY UZNANIA.

W ciągu ostatniego kwartału ubiegłego roku Zarząd Główny Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych odznaczył dyplomami uznania za ofiarną pracę spółdzielczą następujące osoby i spółdzielnie z województw poznańskiego i pomorskiego:

Bolesław Kasprowicz — za 31 lat pracy,
Jan Priebe — za 31 lat pracy,
Józef Henkel — za 25 lat pracy,
Józef Sierszeński — za 30 lat pracy,
Stanisław Wolski — za 17 lat pracy,
„Rolnik“ w Lubawie — za 25 lat pracy,
Władysław Kijora — za 14 lat pracy,
ksiądz prałat Leon Kasyna — za 13 lat pracy,
Szczepan Tułodziecki — za 10 lat pracy,
Helena Żmudzińska — za 16 lat pracy.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księg. Nakl. w Poznaniu, Sew. Mielżyńskiego 24